TODD'S LIBRARY BRUSSELS

Kochany Leonardzie!

Dawne czasy jakeśmy razem jeden bruk zbijali i w jednem mieście chleb z solą jedli — wszystko się zmieniło — tam gdzie śnieg leżał, trawa rośnie a gdzie, błoto kurzawa jak po przejściu tabunu końskiego — Uśmiech Zanetki zamienił się w bezczelne kiwanie palcem — a tak ponętna niegdyś dla ciebie gwiazda włosienna wiecznie się nad Kuprem szerokim unosząca — zamieniła się w straszną kometę bez dna i miary. Moje spojrzenia muszę aż do Polski zasyłać bo do Namur próżnobym teraz jeździł. Samotność nieznośna w mojem sercu — żebym tam do was zajechał możeby mi lżej było między tylu znajomymi — tylko się boję, żeby mię z jednej strony nie wyklęto, z drugiej nie chwalono — bo aż strach pomyśleć co się u was dzieje na świecie politycznym — jeżeli koniec świata ma zawitać

to znaki Sądu ostatecznego niezawodnie pokazują się w Londynie brat na brata powstaje a Antychryści J.B. Ostr.: i Krzyż. już nawet i poczciwych pouwodzili. Żal mi bardzo Stenicha że z takimi łotrami trzyma klikę i razem z nimi na śmiech się naraża. Trzeba słyszeć przyjeżdżających z Londynu tu w Brukseli w świętej zgo-dzie, żeby wystawić sobie całą okropność w Londynie – puszka Pandory z dwóch stron otworzona. Ani daj Boże zapytać się o którego znajomego. „Ja z tym nie żyję" „Zerwałem z tamtym" – Et. do ogółu należy-sperckiniczyk – przeszedł do Arystokracyi – Szel-mu niechcący do Gminy należeć „Po-wiedź że sam – w tak żywem ścieraniu się opinii na żaden sposób ostaćbym się nie mógł – Ja chciałbym odwiedzić dobrych znajomych, a mnie by zrobiono emissa

546

niuszem od Tow: Dem... zjednoczenia. a
mój systemat ... po[życiu] ... prywatnem szu-
kał cnót domowych a opinie polityczne
zostawił przekonaniu każdego. Na barki
twoje przesyłam 10 exemplarzy poezij
moich jedynasty dla ciebie – dwunasty
13. dla Idalii Mnirzej
dla Olizarowskiego z nadzieją że mi swój
dać zechce – nie jest to jednak warunek.
Resztę jeśli będzie kto ochotny to mu sprze
dasz 1 1/2 szalinga jeden – przesyłam przez
szczerność spodziewam się więc że kosztów żad-
nych niepożałujesz i wspomnisz czasem

dobrego znajomego

Michała Budzyński

Jeśliby ci subjekcję zrobiło – oddaj do skle-
pu Wilczewskiego –

d. 11 Września
1839
Bruxella

11/9 39 otrzymałem 12° Październik

Michał Budzyński

Jeanetka ~~maja~~ w Bruxelli
rozpuściła się —

Mitaś i polityka

Lo[illegible] [illegible] surge poezji

avec 13 volumes

Monsieur

Léonard Niedzwiecki Esq

10 Duke Street St. James.

Sussex Chambers.

à

Londres.

547

otrzymany 6 Grudnia 1847 / L.N.

Kochany Panie Leonardzie, Znając cię regularnym jak zegarek Patka w czem w wyraźnej stoję opozycji z bratem moim Wincentym – udaję się do ciebie z tem w czem mi twardo idzie z tamtym. P. Walecki nasz ziomek z Wołynia przesyła list do Pani Dzierzbickiej do Paryża – adresu niewie; ale dowiesz się o tem od Jakuba Malinowskiego Posta krzykliwego. Racz więc wręczyć pismo i wyrobić odpowiedź, oświadczając tej Pani iż może przez nas pisać kiedy się jej podoba. Już ja Franciszkowi niemce przesłałem list pod tym samym adresem, ale niemam wiadomości czy oddał – bo dwa kwa-tery niepisał mię, ~~Ale~~ zato wsadził list na pocztę w którym niepisze mi co mi było potrzebnem do wiedzenia

Przyjmij moje serdeczne uściśnienia i pozdrów odemnie owę statuetkę tą która okwefiona stała między na twoim kominku

Twój

M. Budzyński

otrzymany 6/12 47

pisany z Konstantinopola

Michał Budzyński

—

Pyta o adres Panny

Nathalii Dzierzbickiej

548

Kochany Ludwiku.

Muszę ci dotknąć bolesnego dla nas przedmiotu o którym ani wy ani Księżna moja nie wie, a któremu zaradziwszy niewydawaj mię żeby Władysław nie gniewał się na mnie. Cieszyliśmy się wszyscy nadzieją że podróż niedawno odbyta przez Pułkownika przywróci mu zupełne zdrowie, ale nieszczęśliwem trudy jego niezmordowane i smutne położenie sprawy nietylko że wyryły jakiś ślad zamyślania, melancholji, ale i dotknęły sił jego fizycznych — Nogi mu zupełnie nie służą — pytałem pilnie doktora który go raz traktował w lekkiej indyspozycji i ten mi powiedział że P. Zamoyski cierpi na-bosi d'epine dorsal. Wiesz jak to jest okropną grożącą chorobą która prędkiej potrzebuje zabiegów i spo—

kojniejszego życia — tu on w ciągłej
agitacji, w ciągłej pracy — chwili jed-
nej spokojnej. Tak rozstrojony jego
stan grozi nowem sechnięciem szpiku
pacierzowego — gwałtownych więc po-
trzeba ratunków a tych ani można
oczekiwać od tutejszych doktorów
nieuków i niedoświadczonych. Nam
by powinno było mówić Pułkowniko-
wi żeby wracał do Paryża — jego
żadne niebezpieczeństwo nie zrazi, gdy
widzi potrzebę i możność wydobycia
choć ziarenka dla sprawy polskiej.
On o sobie nie myśli — cały oddany
świętemu obowiązkowi, nim żyje
i oddycha — w tym więc zabiegu o
jego zdrowie sam tylko Xiążę jest
mocny przypomnieć mu że jego zdro-
wie ~~do~~ Ojczyzny i do Naczelnika na

lszy, niepowiem już że i dla nas jego
najszczerszych przyjaciół i wielbicieli.
Może ja się próżno zastraszam, może
zanadto czarno przedstawiam sobie nie
bezpieczeństwo jego zdrowia, ale nie-
grzeczną będzie wszelka ostrożność, wszelka
troskliwość o takiego człowieka którego
niktby już niezastąpi ani w Ojczyźnie
ani w sercach naszych. Radź więc, a
radź tak, aby on o tem niewiedział—
Oto wszystko co mam do Ciebie na ten
raz mój drogi. Ściskam cię

Twój szczerem sercem życzliwy

M. Bud.

d. 18 Stycznia 1848 r.
Rzym

do Leonarda
Niedźwieckiego

Kochany Leonardzie

Dzięki Ci za kilka słów twoich — Ale artykuł 3go Maja o Reskrypcie Cesarza wcale mi się niepodobał. Im rzecz jest zdrożniejsza, im jaśniej wykazuje kłamstwo i niegodziwość tem więcej zyskuje w godnem jej przedstawieniu słowa brzydkie, zbrechał itd jakkolwiek dla Mikołaja użyte dały artykułowi brzydką smrodliwość pszonki — a potem zbrechał nie jest po polsku.

Proszę cię najprzód Woronicza aby niezapomniał umieścić w 3im Maja wyjątek z dodatku do Raportu pisanego przeze mnie o Artykule Azeglia w Gazecie Turyńskiej i o uwięzieniu Tomasco autora Iskry. Redagowałem dodatek do władzy ale tak aby stał się artykułem dziennika naszego. Uznasz jego ważność po przeczytaniu.

Twojej porządnej poczciwości powierzam także list do X Lubomirskiej dziękowałabym i wiele, gdyby odpowiedź mogła przyjść przy depeszy, równie jak i bilecik od Pani Dzierzbickiej do Waleskich.

Jeszcze jedna prośba. Z Woroniczem poradzić sobie nie mogę, zrób ty mi mój interess. Niemogę nigdy doczekać się pensji którą władza mi przeznaczyła. Przysyłają mi jak się zbierze kupa a ja tu na kredyt żyć niemogę i niewypada mi. Uproś Xcia Witolda on wie że były będzie łaskaw że wyrobi to przysłania dla mnie i dla Orpiszewskiego który doświadcza tej samej nieregularności. Załączam ci mój rachunek na osobnej karteczce żebyś ją dał X Witoldowi, ale mocno i mocno przemówił za mną

Zamoyski dzięki Bogu zdrów, ale zawsze nogi mu niedomagą — okropnie patrzeć ile cierpi jak ze schodów schodzi. Doktor jak ci pisałem, mówił mi że to oznaką jest słabości szpiku pacierzowego i trzeba temu radzić — ale to się dopiero urządzi w Paryżu.

Ściskam cię całą duszą i pozdrawiam całem sercem

Twój

M Bendyk

Rzym 28 Stycz—
1848

Via dei due Macelli

No 106 4to piano.

Kochany Ludwiku.

I tu panie nasze przybyłe z Polski radeby wyskoczyć mazura, ale jakoś nie wiedzie się im w zamiarach — młodzież się lęka opinji emigranckiej — wiesz że we Lwowie okna wybijają tam orgiom doszła tu i jakoś odbywają się wieczory poważniej — to kiedy niekiedy pozwalą sobie gry a wtenczas w sądzie na fanty wypadnie walec i bardzo skocznie i ochotnie się odbywa. A tańce mamy tu polewki. Z 4 Girzynie wzięły monopol piękności — wszystkie cztery Wołynianki. Moja więc prowincja trzyma tu rej. Poznańskie ma dwie Panny Grabowskie we całe niepokaźne, Litwa jest reprezentowaną przez Pannę Lipnicką bardzo godną i tkliwą istotą ale odrażającą

Krakowianka Panna Kunel choć
niepiękna, ale jest poetyczna, żwawa
i entuzjastka. wszystko co polskie
liberalne i poetyczne sprawia w całem
jéj ciele drgania, występuje na twarz
bladością albo rumieńcem, objawia
się nawet w słowach dobitnych i
potężnych — lubię ją bardzo choć ten
entuzjazm oblewa ją często potem
niepachnącym — Innych to razi —
mnie nie, bo wieczny mam katar.
Galicja i Kongressowe Królestwo
niewysłało nikogo do Rzymu —
ale Ukraina, ukraina ma czar-
nobrywą Krasińską za którą
choć w ogień skoczyj. I ta czarno-
bryara, Ukrainka, Branicka z domu
taka polka że aż się serce rozpływa

553

Jej siostra Pni Odescalchi zapowiadała mi że ma rysy wielkie ale bez żadnego wyrazu, nieczerwieni się i nienurywa się nigdy. Nie prezentowałem się jej — Co mię obchodzi Polka co idzie za Cudzoziemca i miliony z swojego kraju wywozi: daje jakiemuś Szubrawcowi na wykupienie jego Zamków z rąk kredytorów? To zgroza.

Niemieckie wydanie Życia Pijca jest wyborne — proszę się o więcej exemplarzy, jeśli można. Wartoby rozebrać tę publikacyę w Dzien. krajo. Spodziewam się że redakcyja już to zrobiła. Miałem chęć zrobienia tego sam ale myślę że zapóźno, byłby mój artykuł — trzeba kiedś zelaro [illegible]

gorące, co jednak B^ni twej niebawnie robi.

Prosiłem już cię o

Za 12 mowy i Bakuninska
O 5 i 6 ex: medalu brązowego dla Pijusa

Maternosi za to wręcz Sw. Władystawowi

Ściskam cię serdecznie

Twój

Michał B

D. 18 Lutego 1848

Rzym

106 Due Macelli 4ro piano

Polecam troskę twojej trzy listy — list do Kot Szylda jest pilny, jako pilne jest wszystko co się przyniosło tyczy — miej więc wzgląd na niego —

Otrzymany w Paryżu 20. Lipca 1848 L.N.

Obóz naprzeciw Austriaków
d. 15 Lipca 1848.

Mój Kochany Leonardzie.

Będę ci nieskończenie wdzięczny jeżeli mi cokolwiek o bracie moim doniesiesz, bo wiem że jego prosić byłoby daremnie. Powiedz mu że pisałem do niego kilka listów po zwolnieniu [?] fr: z Lubeca i Kurca [?] ale że od niego ostatni list był 7 Lutego i odtąd nigdy ani słowa. Powiedz mu także że komisów od Kuryny [?] mnie mianowicie tych co miały być oddane przez Zielińskiego nie odebrałem, ani Brzozowskiego [?] oprócz [?] to co była od Grabowskiego. Niech dojdzie źródła skąd te zawody [?] powstały bo nie godzi się je pobłażać w żaden sposób — Z rentą wolno mu być powolnym na swoją własność a nie na cudzą. Ściskam cię, na żołnierza albo na wisielca wkrótce się sposobię

Twój M. Bredzyński [?]

BATH

Kochany Leonardzie

Twojej łaskawej uprzejmości oddaję list do Rotszylda który jeśli można odnieś sam i żądaj odpowiedzi — Tu żadne listy z Paryża od 10 b. m. drogą lądową niedochodzą, morską więc tylko i przez nas uzyskać można odpowiedź a interes jest pilny, bo wałęsy żądają od Rotszylda swoich pieniędzy — ratuj więc poczciwych ziomków których niejeden dziś oddzielony od kraju w kłopotach jest ciężkich. Wczoraj rulowała ta wieść o kontrrewolucji w Paryżu o ogłoszeniu regencji Księcia Joinvilla, nic pewnego w tym względzie nie mamy. W tej chwili przyszło oficjalna wiadomość że w Berlinie biją się w barykadach.

Mój brat od czasów ostatnich wypadków ani słowa niepisał. Jest to jego barbaryński zwyczaj, ale ja pewien jestem

niespokojność o kuzynkę naszą która
w tym czasie znalazła się w Paryżu. Jest
to Józefa Twyżykowska, znają ją wielo-
głoscy — jeśli ci miło wypełnić koleżeński
i Chrześcijański uczynek dowiedz się o niej —
czy jest, czy wyjechała i czy nie napisze co
do mnie.

Z moim bratem już mi niepodobna kores-
pondować — nie odpisuje; powiedz mu
z łaski swojej żeby mi moje pieniądze
odesłał — on wie jakie.

Twój Michał Budzyński

[1848] Rzym